NAPRZÓD

DZIENNIK SOCJALISTYCZNY

ORGAN WK PPS — CENA — 2 — ZŁ

ROK 55 — KRAKÓW · PIĄTEK · 21 CZERWCA 1946 R. — NR. 132

Pierwsze porozumienie na konferencji paryskiej

Wycofanie wojsk okupacyjnych z Włoch i Bułgarii

USA i W. Brytania godzą się na zwrot skarbu włoskiego

LONDYN (BBC) Czterej ministrowie spraw zagranicznych odbyli wczoraj nieoficjalne posiedzenie wieczorem.

Na dzisiejszym posiedzeniu rannym zostało osiągnięte porozumienie w wyniku którego W. Brytania i Stany Zjednoczone wycofają swoje armie okupacyjne z terytorium Włoch w przeciągu 90 dni od chwili podpisania traktatu pokojowego z Włochami, Związek Radziecki natomiast wycofa swoją armię z terytorium Bułgarii w przeciągu 90 dni od chwili podpisania traktatu pokojowego z Bułgarią.

Min. Bevin oświadczył, że Wielka Brytania była gotowa do wycofania armii okupacyjnej z Włoch pod warunkiem osiągnięcia zadawalającego porozumienia z władzami amerykańskimi w sprawie komunikacji z amerykańską strefą okupacyjną w Niemczech, oraz Austrią, a także pod warunkiem, że armia Związku Radzieckiego zostanie wycofana z Bułgarii.

Następnie osiągnięto porozumienie na temat propozycji sowieckiej, treścią której było zwrócenie wszystkich rezerw pieniędzy, stanowiących własność skarbu włoskiego rządowi włoskiemu w ciągu 90 dni od podpisania traktatu pokojowego z Włochami.

Osiągnięto dalej porozumienie, że komisja sprzymierzonych w składzie delegatów Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji urzędować będzie 12 miesięcy w Rzymie od chwili zawarcia traktatu pokojowego z Włochami.

Zagadnienie granicy francusko-włoskiej zostało odłożone na wniosek min. Mołotowa, który wyraził życzenie zapoznania się ze sprawozdaniem ekspertów na temat źródeł energii elektrycznej znajdujących się na terenach w miejscowości Roja. (r)

* * *

PARYŻ PAP) W godzinach popołudniowych 4-ej ministrowie zebrali się ponownie na ściśle poufną naradę. Jak słychać w kołach politycznych narada ta dotyczy losów kolonii włoskich.

Stany Zjedn. zniszczą bomby atomowe

Delegacja USA i ZSRR osiągnęły zasadnicze porozumienie

LONDYN (BBC). Na posiedzeniu komisji badań energii atomowej wyłoniły się zasadnicze projekty mianowicie Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego w przedmiocie zniszczenia bomby atomowej jako środka walki.

Przyjmując zasadniczo wytyczne projektu senatora Barucha obydwie delegacje stanęły na stanowisku konieczności zniszczenia zapasu bomb atomowych znajdujących się w posiadaniu Stanów Zjednoczonych A. P. Różnica w poglądach polega na tym, że delegacja radziecka uważa, że zapas ten winien być zniszczony w 3 miesiące od podpisania układu w sprawie zastosowania energii atomowej. Stany Zjednoczone natomiast gotowe są zniszczyć posiadany zapas bomb, ale dopiero po opracowaniu skutecznego systemu kontroli energii atomowej (r).

Herriot członkiem rządu Bidault

LONDYN (BBC). Przewodniczący stronnictwa katolików postępowych oświadczył na zebraniu francuskiego zgromadzenia konstytucyjnego, że premier Bidault zatrzyma tekę ministra spraw zagranicznych.

Przewodniczący stronnictwa radykalnego Edouerd Herriot oświadczył, że gotów jest przystąpić do rządu premiera Bidault, oraz wyraził gotowość współpracy z nim w imieniu swojego stronnictwa. Ujawnił także, że otrzymał od premiera Bidault zaproszenie do wzięcia udziału w jego gabinecie.

Premier Bidault odbył rozmowy z przywódcami komunistów i socjalistów.

PARYŻ (PAP). Według ostatecznych urzędowych obliczeń wybór Bidault nastąpił 390 głosami na ogólną liczbę 545, 6 deputowanych socjalistycznych, których uznano początkowo za powstrzymujących się od głosu, oświadczyło, że pragnęli oni głosować na korzyść Bidault.

Mufti Jerozolimy uciekł do Kairu

Anglia zaskoczona stanowiskiem Egiptu

LONDYN. Agencja Reutera donosi z Kairu, że król egipski Faruk przyjął we środę Muftiego Jerozolimy. Wiadomość ta została potwierdzona przez gabinet królewski. Wywołała ona zrozumiałą sensację w brytyjskich kołach politycznych.

Premier Attlee oświadczył, że ambasador brytyjski w Kairze pozostaje w tej sprawie w kontakcie z premierem egipskim.

PARYŻ. Agencja France Presse donosi z Kairu, że egipska rada ministrów na czwartkowym posiedzeniu postanowiła odmówić wydania Muftiego w razie gdyby którekolwiek mocarstwo tego żądało.

Ta sama agencja opisuje sensacyjne wrażenie, wywołane ukazaniem się Muftiego na terytorium Egiptu. W Londynie sądzono dotychczas, że Mufti uciekł do Syrii. Dzienniki kairskie powitały Muftiego, zapewniając, że Egipt udzieli mu całkowitego prawa azylu.

Porozumienie jugosłow.-bułgarskie

BELGRAD (PAP). W Belgradzie podpisano porozumienie między rządem Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii i rządem bułgarskim o uregulowaniu punktów spornych między obu krajami. Porozumienie to likwiduje ostatnie pozostałości dawnych sporów. Następnie zawarte będą dalsze układy w celu wzmocnienia sytuacji gospodarczej obu krajów posiadających podobną strukturę ekonomiczną.

3 razy TAK

Państwo policyjne w Grecji

NOWY JORK (PAP). W artykule „Państwo policyjne w Grecji" dziennik „News York Post" pisze m. in.:

Minęło zaledwie 2 i pół miesiąca po wyborach greckich, które umożliwiły reakcjonistom dojście do władzy, a oto nowy rząd grecki oparty na partii rojalistycznej wydał dekret, który zawiesił część przepisów konstytucji i posunął Grecję naprzód na drodze ku państwu policyjnemu, wzorowanemu na faszyźmie.

Dziennik zarzuca następnie amerykańskiej polityce zagranicznej, że już nieraz w przeszłości okazała nieufność wobec sił demokratycznych zagranicą i wolała współpracować z grupami reakcyjnymi.

Ostatnio — pisze News York Post — ujawniliśmy niebezpieczną tendencję używania powierzchownej machiny demokratycznej właśnie w celu spowodowania porażki demokratów.

Rozkład PSL w białostockim

Kierownictwo straciło panowanie nad sytuacją

Na procesie PSL w Białymstoku rewelacyjne w swoim rodzaju zeznania złożył sekretarz wojewódzkiego zarządu PSL, Kret-Wacholski, który na pytanie prokuratora oświadczył, że przyjął do organizacji Januszkę i Zagórskiego, nie mając żadnych danych co do ich przeszłości. PSL nie żądało ani życiorysu swoich członków, ani nie przeprowadzało nawet ankiety.

Prokurator zapytuje, czy świadkowi znany jest artykuł 6 — statutu PSL, który mówi o warunkach przyjmowania członków do partii i ich obowiązkach?

Świadek zna wprawdzie ten artykuł, nie umie jednak wyjaśnić, czemu zarząd wojewódzki PSL w Białymstoku nie stosuje się do tych przepisów.

Następnie prokurator zapytuje świadka, czy z punktu widzenia władz wojewódzkiego PSL pożądane było rozwiązanie powiatowej organizacji w Augustowie.

Świadek początkowo usiłuje dać wymijającą odpowiedź, następnie jednak stwierdza: „władze postąpiły słusznie, gdyż członkowie bandy opanowały ten zarząd i gdyby władze bezpieczeństwa nie przyszły tu z pomocą, musielibyśmy zrobić to samo.

Na dalsze pytania prokuratora przyznaje, że zarządy powiatowe PSL w Augustowie, Bielsku, Łomży, Sokółce i Suwałkach zostały opanowane przez organizacje podziemne, tak, że władze wojewódzkie PSL zmuszone były unieważnić legitymacje wystawiona dla członków na tym terenie.

Wskutek chaosu panującego w zarządzie, wśród delegowanych na kongres 18 delegatów województwa białostockiego, znaleźli się członkowie bandy Zagórski i dezerter Januszko.

Jak odbył się wybór prezydenta Czechosłowacji

PRAGA (PAP). W środę dnia 19 bm. dokonał nowy parlament ustawodawczy wyboru dr. Edwarda Benesza ponownie na stanowisko prezydenta republiki Czechosłowackiej na okres dalszych 7 lat.

Uroczysty akt wyboru odbył się w jednej z sal królewskich na zamku hradczyńskim, przy udziale całego rządu, członków korpusu dyplomatycznego, przedstawicieli świata politycznego i naukowego oraz zaproszonych gości. Wyboru dokonano jednogłośnie.

Bezpośrednio po wyborze głowy państwa, artylerja oddała 21 strzałów armatnich i odezwały się dzwony we wszystkich kościołach.

Prezydent Benesz udał się w towarzystwie premiera rządu i najwyższych dostojników państwowych do parlamentu, gdzie podpisał protokół wyboru. Następnie odbył przejażdżkę ulicami stolicy witany entuzjastycznie przez tłumy.

Wniosek Polski
na Radzie Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP). Wniosek złożony w dniu 18 czerwca przez delegację polską na Radzie Bezpieczeństwa po głosowaniu nad raportem i zaleceniami podkomisji hiszpańskiej, ma następujące brzmienie:

„Rada Bezpieczeństwa oświadcza, że istnienie i działalność reżimu Franco w Hiszpanii prowadzą do tarć międzynarodowych oraz zagrażają międzynarodowemu pokojowi, i bezpieczeństwu. Zgodnie ze swymi uprawnieniami Rada Bezpieczeństwa wzywa wszystkich członków Organizacji Narodów Zjednoczonych, którzy utrzymują stosunki dyplomatyczne z rządem Franco, do niezwłocznego zerwania tych stosunków.

Rada Bezpieczeństwa wyraża narodowi hiszpańskiemu swą głęboką sympatię. Ma ona nadzieję, i oczekuje, że naród hiszpański odzyska wolność, której został pozbawiony z pomocą i współdziałaniem faszystowskich i narodowo-socjalistycznych Niemiec.

Rada Bezpieczeństwa jest przekonana, że wkrótce nadejdzie dzień, gdy będzie ona mogła powitać naród hiszpański w gronie Narodów Zjednoczonych".

Przygnębienie wśród żołnierzy Andersa

NOW JYORK (PAP). „Dziennik dla wszystkich" (Buffalo), omawiając niedolę żołnierzy Andersa stwierdza, że żołnierze polscy podlegający przesiedleniu nie są szczęśliwi i z niepewnością patrzą w przyszłość.

Sytuacja międzynarodowa nie wydaje się wskazywać, aby propaganda, która karmiła ich nadziejami na trzecią wojnę miała się sprawdzić. Zmiast wojennej rozprawy widzą teraz przed sobą długie lata pracy w niepewnych warunkach wśród obcych ludzi, bez znajomości języka — i co najważniejsze bez jakiegoś bliżej określonego statusu.

Najbardziej demokratyczny rząd
Wrażenia Amerykanina z Polski

WARSZAWA (PAP). W piśmie amerykańskim „New Orleans Christian Advokate" ukazał się artykuł biskupa kościoła metodystów Paula Garbera pt. „Moja wizyta w Warszawie".

Przytaczamy wyjątki z tego artykułu.

„Wiem, że reakcja zarówno wewnątrz kraju, jak i zagranicą, atakuje obecny Rząd Polski, ale według mojej osobistej opinii jest to rząd najbardziej demokratyczny w historii polskiej.

Wśród urzędników państwowych jest wielu więźniów niemieckich obozów koncentracyjnych. W rozmowie naszej posługiwali się prawdziwie demokratyczną terminologią, która — gdyby nie inny język — mogłaby uchodzić za typowo amerykańską.

Ludzie ci nie są narzędziami żadnego wielkiego mocarstwa, są to polscy patrioci, którzy pragną stworzyć demokratyczne p. ństwo".

„Wolny duch rządu polskiego wpływa na życie społeczeństwa. Nie tak dawno, bo zaledwie kilka lat temu, metodyści w Polsce byli prześladowani.

Obecnie na konferencji prasowej miałem możność przez godzinę ... szło, rozmawiać i odpowiadać na pytania reporterów wszystkich dzienników warszawskich, nie wyłączając prasy rzymsko-katolickiej i komunistycznej".

Instrukcja nr 9
W SPRAWIE DALSZEGO TOKU URZĘDOWANIA KOMISJI OBWODOWYCH

§ 1. Obwodowe komisje mają obowiązek stałego urzędowania w godzinach, ustalonych przez przewodniczącego komisji, aż do dnia głosowania.

Obwodowe komisje udzielają [illegible] wyjaśnień w sprawie [illegible] głosowania oraz wydają zaświadczenia, przewidziane w instrukcji nr 1 i nr 4 osobom, wyjeżdżającym w delegacji służbowej, na urlop lub do szpitala.

§ 2. Aż do dnia głosowania mogą komisje obwodowe usuwać w spisach uprawnionych do głosowania — głównym i dodatkowym — oczywiste pomyłki (dwukrotne zamieszczenie uprawnionego do głosowania, umieszczenie osoby zmarłej itp.).

§ 3. Przewodniczący obwodowych komisji dopilnują, by lokale głosowania były przygotowane do przeprowadzenia głosowania (zasłony, urna główna i w obwodach, w których znajduje się szpital, urna dodatkowa). Przewodniczący porozumie się z kierownikami szpitali w sprawie przeprowadzenia głosowania w szpitalach i lecznicach i w sprawie wykonania czynności, przewidzianych w instrukcji nr 8.

Warszawa, dnia 19 czerwca 1946 r.

Gen. Komisarz Głosowania Ludowego
(—) w. z. [illegible]

Były marszałek senatu przeciw senatowi

WARSZAWA (PAP) „Polska demokratyczna oczywiście senatu nie potrzebuje, byłby on zawadą i hamulcem — oświadczył przedstawicielowi PAP były marszałek senatu w latach 1928—1930, wybitny uczony prof. dr. Julian Szymański. Jestem przekonany, że Sejm Polski demokratycznej spełni w zupełności swe zadanie — sądzę tak na podstawie wrażenia, jakie odniosłem przysłuchując się obradom Krajowej Rady Narodowej, tak odmiennym od posiedzeń sejmowych w okresie po wojnie światowej, kiedy styl karczemny i ordynarne kłótnie świadczyły o ówczesnej kulturze parlamentarnej.

Lud polski po wielkich i ciężkich doświadczeniach dorósł dziś do zrozumienia istotnych potrzeb kraju.

W okresie, kiedy byłem marszałkiem senatu mogłem w pełni zdać sobie sprawę z wpływu, jaki nań wywierała magnateria i wielki kapitał. Dzisiejsza Polska jest Polską Ludową — kończy rozmowę prof. Szymański — czy komu się to podoba, czy nie, konsekwencją tej obecnej rzeczywistości polskiej jest Rząd Ludowy, który oczywiście formułuje prawodawstwo i formułować będzie z punktu widzenia interesu ludu, a nie kapitału, czy magnaterii.

Polski eksport
wyrobów włókienniczych

Inżynier Czesław Babiński, zastępca naczelnego dyrektora Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego w Łodzi w rozmowie z przedstawicielem PAP oświadczył m. in.:

Wobec zmniejszenia się ludności z 34 milionów do 23 milionów, zachowując przeciętną normę spożycia na jednego mieszkańca z 1930 r., a nawet zwiększając ją, otrzymamy znaczną nadwyżkę produkcyjną artykułów włókienniczych, którą już w latach 1947 i 48 możnaby skierować na eksport. Eksport włókienniczy w r. 1938 wynosił 8 milionów dolarów i stanowił 3,5% globalnej wartości naszego eksportu w tym czasie. Eksport włókienniczy w r. 1945 osiągnął 10 milionów dolarów, a eksport planowany na rok 1946 wynosi 22,6 milionów dolarów.

Przemysł angielski włókienniczy przekroczył zaledwie 50% swej przedwojennej produkcji. Przemysł niemiecki nie pracuje z powodu braku surowca, japoński dopiero niedawno otrzymał zezwolenie na import bawełny, a tymczasem na rynkach świata panuje głód produkcji włókienniczej. Naszym interesem i zadaniem jednocześnie będzie wykorzystać ten moment przez wprowadzenie na rynki zagraniczne jak największych ilości polskich produktów włókienniczych w jak najlepszych gatunkach.

Pół miliarda dla UNRRA

WASZYNGTON. Jak donosi Agencja Reutera, prezydent Truman wezwał Kongres do niezwłocznego zwiększenia kredytów amerykańskich na rzecz UNRRA o 465 milionów dolarów. Prezydent stwierdził, że mimo dotychczasowych wysiłków milionom ludzi w krajach zamorskich grozi we... katastrofa.

Speer także spiskowcem

LONDYN (BBC). Jak donoszą z Norymbergi przesłuchiwany przez Trybunał b. min. Rzeszy Speer oświadczył, że w r. 1945 zamierzał zabić Hitlera w jego kryjówce w Prusach Wschodnich. Nie udało mu się jednak przemycić przez skomplikowany system przejść podziemnych odpowiednich materiałów wybuchowych.

Oświadczył ponadto, że w r. 1943 domagał się od Hitlera zakończenia wojny wobec kompletnego wyczerpania surowców.

Speer twierdzi także, że zawsze był przeciwny zatrudnianiu w Niemczech cudzoziemskich sił roboczych.

Przed pogrzebem Marsz. Rataja

Pogrzeb zamordowanego w dniu 21 czerwca 1940 przez okupanta śp. Macieja Rataja, marszałka sejmu w latach 1922—1928, dwukrotnie pełniącego funkcje Głowy państwa, posła na sejm w latach 1919—1934, niezłomnego przywódcy Ruchu Ludowego w okresie jego walki z dyktaturą sanacyjną, współorganizatora podziemnego Stronnictwa Ludowego w latach 1939—1940 — odbędzie się na miejscu straceń w Palmirach pod Warszawą.

Zwłoki Jego spoczną do czasu przeniesienia do projektowanego mauzoleum obok grobu poległego z Nim tow. red. Mieczysława Niedziałkowskiego.

Pogrzeb Marszałka Rataja odbędzie się na koszt państwa. Wezmą w nim udział przedstawiciele władz państwowych, z prezydentem Krajowej Rady Narodowej B. Bierutem na czele.

Z Krakowa uruchomiony ma być pociąg specjalny na uroczystości pogrzebowe. Odejdzie on z dworca głównego w sobotę 22 bm. Godzina odjazdu będzie podana w sobotę.

Staraniem Okręgowego Zarządu PSL odprawione zostanie w Krakowie w kościele OO. Kapucynów uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. M. Rataja w piątek 21 czer. wca br. o godz. 10 rano.

Włosi nie chcą senatu

RZYM (PAP). Na ostatnim posiedzeniu gabinetu ministrowie Togliatti (komunista) i Nenni (socjalista) zgłosili wniosek o rozwiązanie senatu. Decyzję w tej sprawie odłożono do następnego posiedzenia gabinetu.

Czystka w strefie amerykańskiej

NOWY JORK (PAP). Generał Clay zawiadomił Washington, że amerykański zarząd wojskowy w Niemczech zakończył denazyfikację cywilnej administracji w swej strefie okupacyjnej. Wydalono przy tym ze służby, bądź nieprzyjęto 150 tys. urzędników niemieckich. Zbadano około 2 milionów specjalnych deklaracji złożonych przez Niemców, zatrudnionych w służbie publicznej.

Syria orędownikiem Bliskiego Wschodu

LONDYN (PAP). Rząd syryjski doręczył rządowi brytyjskiemu notę w sprawie Palestyny, w której proponuje rozpoczęcie w najbliższej przyszłości oficjalnych rokowań w sprawie: 1) statutu przyszłego niezależnego państwa palestyńskiego, 2) zagadnienia imigracji żydowskiej na Bliskim i Środkowym Wschodzie.

Głosowanie Ludowe decyduje

Dlaczego na pierwsze „TAK"

Sejm, który zostanie wybrany, będzie polską konstytuantą i praca jego wyczerpie się w momencie uchwalenia nowej konstytucji państwa polskiego.

Odpowiadając na pierwsze pytanie referendum „tak" — nie przesądzamy o niczym w sensie konstytucyjnym. Dajemy tylko wyraz swemu poglądowi, że to ciało, które ma uchwalić konstytucję ma być jednoizbowe.

Podobnie jak socjaliści całego świata, jesteśmy zasadniczo przeciwni systemowi dwuizbowemu, a ściślej mówiąc, senatowi. Uważamy, że senat jest czynnikiem zbytecznym w dzisiejszym układzie stosunków i przy dzisiejszym poziomie rozwoju społecznego.

CZYNNIK HAMUJĄCY POSTĘP

Senat wywodził się genetycznie z zasady przywilejów dla warstw możnowładczych i konserwatywnych. Składając się z przedstawicieli starszego społeczeństwa, musiał być czynnikiem hamującym postęp. Rola jego polegała na kontroli ustaw, uchwalonych przez sejm. Stąd wywodził się census wiekowy zarówno dla wyborców jak i dla wybieranych, a to na zasadzie, że rozwaga przychodzi z wiekiem. Zasada ta jednak, pozornie słuszna, okazuje się w życiu zupełnie martwą, ponieważ parlament jest miejscem, gdzie występują nie indywidualni ludzie ale przedstawiciele stronnictw politycznych, którzy — obojętne starzy czy młodzi — głosować będą zawsze równolegle do programu stronnictwa które reprezentują.

Niesprawiedliwa była ordynacja wyborcza do senatu, zezwalająca głosować tylko tym, którzy przekroczyli już pewien wiek i w ten sposób stawiała 10 młodych roczników najbardziej twórczych, prężnych i postępowych poza nawiasem wpływów, wywieranych na wybór senatu, który w ten sposób całkowicie stawał się domeną starszych społeczeństw.

Tak więc druga izba reprezentowała de facto tylko część narodu, a ferowała ustawy dla ogółu. Jeden obywatel głosował 2 razy a inny tak samo uprawniony głosował tylko raz. Zasada cenzusu wiekowego sprawiła to, że wszystko co było w społeczeństwie naszym zachowawczego i antypostępowego znajdowało swoją godną reprezentację w senacie.

Jak wiadomo, stronnictwa lewicowe (łącznie z odpowiednikiem dzisiejszego PSL) w dyskusji konstytucyjnej przeprowadzonej w sejmie ustawodawczym w latach 1919—1921 występowały zdecydowanie przeciw senatowi, który ostatecznie uchwalono tak wątłą większością głosów (195—185), że o ile uświadomimy sobie, iż w tej większości były głosy niemieckie, to zapytać nam wypadnie, komu właściwie zależało na utrzymaniu senatu w Polsce i w czyim interesie.

JEDNOLITA WŁADZA USTAWODAWCZA

Każdy podział władzy prowadzi do braku zdecydowania i do słabości, a my zmierzamy do wyzwolenia faktycznej władzy ludu, władzy silnej, energicznej i działającej pewnie, a bez długich wahań. Sądzimy, że dyskusje, które będą się odbywać w naszym jednoizbowym sejmie będą dostatecznym czynnikiem kontrolującym właściwość zasad danej ustawy. Tymczasem utrzymanie senatu zwłaszcza w konstytuancie doprowadziłoby do przewlekania uchwał do wyzwolenia głosów mniejszości reakcyjnej, która przecież w Polsce czeka tylko na odpowiedni błąd z naszej strony, by uchwycić choć strzęp władzy.

Podział władzy ustawodawczej na dwa czynniki doprowadzi wreszcie do sytuacji, którą nazwijmy monachijską, a po jej grzbiecie dyktatura łatwo już dojdzie do swoich celów, torując sobie drogę wśród chaosu i ogólnego rozprzężenia.

A dyktatura to znowu nędza i wojna.

Ustalając wtedy, że senat w swojej dawnej konstrukcji jest dla interesów narodu bezwzględnie szkodliwy, sądzimy jednak, że sejm ustawodawczy rozważy możliwość uzupełnienia ciała ustawodawczego przez izbę drugą, która miałaby charakter Izby Pracy zgodnie z projektem tow. Niedziałkowskiego i byłą reprezentacją interesów świata pracy z głosem doradczym. Izba taka wpływająca na stosunki w państwie w sensie pozytywnym dla szerokich rzesz pracowniczych nie hamowałaby prac ustawodawczych parlamentu.

SKALA PORÓWNAWCZA

A teraz skala porównawcza. — Jak jest zagranicą?

Wiemy że we Francji olbrzymią część postępową społeczeństwa nurtują takie same prądy jak nas. I tam toczy się walka o jednoizbowy parlament, który zresztą ma precedensy historii parlamentu francuskiego. Pierwsza konstytucja bowiem w roku 1791 przewidywała zgromadzenie narodowe jednoizbowe.

Wiemy także że właśnie we Francji niedawno przepadł projekt konstytucji dlatego, że nie było w niej organu strzegącego nienaruszalności jej postanowień. Ogół społeczeństwa nie tylko we Francji zresztą chce wiedzieć, że jest jeszcze poza sejmem organ strzegący zasad konstytucyjnych i broniący kraju przed sejmowładztwem. I tu dochodzimy znowu do stanowiska PPS wyrażonego podczas opracowywania konstytucji marcowej, kiedy klub poselski tej partii domagał się stworzenia takiej instytucji konstytucyjnej, któraby w pewnych momentach oddawała decyzję narodowi (referendum).

Sięgnijmy jednak do starszych jeszcze wzorów parlamentaryzmu. Anglia, która obok Polski i Szwecji jest najstarszą demokracją świata, posiada dwuizbowy parlament, który jednak w swojej istocie sprowadza się do zasady jednoizbowej. De facto bowiem wszystkie akty ustawodawcze są załatwiane w Izbie Gmin, i tak np. ustawa budżetowa, o ile nie zostanie w ciągu miesiąca zatwierdzona przez Izbę Lordów — wchodzi pomimo to w życie.

Izba Lordów. zdaniem współczesnych teoretyków angielskiego prawa państwowego jest właściwie publicznym klubem dyskusyjnym, gdzie porusza się wszystkie żywotne i aktualne zagadnienia polityczne i gdzie zasiadają mniej lub więcej zasłużeni na polu polityki czy nauki mężowie z nominacji królewskiej, zażywając zaszczytu, nie tracąc kontaktu z życiem państwowym i prawdopodobnie nie łudząc się, iż mają na nie jakikolwiek wpływ.

Inny przykład zupełnie nowoczesny, to Związek Sowiecki, gdzie Rada Najwyższa jest dwuizbowa, jednakże bez prerogatyw senatu. Zasada bowiem dwuizbowości w Związku Radzieckim wynika przede wszystkim z wielonarodowego składu ZSRR i dlatego w skład Rady Najwyższej wchodzą dwie izby: Rada Związku i Rada Narodowości, których prawa są zupełnie równe. Druga izba nie ma więc charakteru instancji kontrolującej i hamującej bieg maszyny państwowej.

PRZECIW DEMAGOGII

Zagadnienie senatu w Polsce [jest] zbyt ważne, aby z pierwszego pytania referendum urządzać sobie platformę rozgrywki politycznej i międzypartyjnej. W momencie kiedy chodzi o wyrażenie woli narodu, od której będzie zależał układ stosunków w Państwie, urządzając demonstracje antyblokowe bez żadnego pokrycia ideowego (bo o ile wnosić można i z historii i z teraźniejszości, PSL także nie chce senatu), to zbyt pachnie staroszlachetczyzną i warcholstwem. Jest to typowy przykład naciągania interesów publicznych na cele partyjne. Jest w tym sporo demagogii i zakłamania. Jest wreszcie typowy przykład opozycji ars pro arte, o czym pisaliśmy niedawno (vide Naprzód z dn. 15 czerwca 1946 r. „Program opozycji").

I jeszcze jedno. Jeżeli PSL opowiada się za Izbą gospodarczą, a przeciw senatowi, to dlaczego teraz do konstytuanty chce wybierać senat i gdzie ma gwarancję, że senat raz wybrany do ciała ustawodawczego sam zrezygnuje ze swego istnienia i uzna się za zbyteczny w nowej konstytucji.

Logika stawia tu poważne wątpliwości. I właściwie poco mamy wybierać senat?

Czy po to, żeby przewlekać i utrudniać uchwalenie konstytucji?

Pamiętajmy, że w większości, która uchwaliła senat w latach 1919—1921 byli Niemcy!

Ważne dla aktywistów

W sobotę dnia 22 VI br. o godzinie 18-tej odbędzie się w sali Miejskiej Rady Narodowej wspólne zebranie aktywów wszystkich demokratycznych partii politycznych na terenie Krakowa, z udziałem tow. wiceprezydenta KRN Stanisława Szwalbego. Obecność wszystkich obowiązkowa.

Milion młodych w Dniu Spółdzielczości

Dzień Spółdzielczości będzie w tym roku święcony specjalnie uroczyście na terenie całej Polski, a obchody będą miały charakter manifestacyjny. Młodzież polska, która idzie w awangardzie wielkiego ruchu postępu weźmie również licznie udział w uroczystościach.

Przy Centralnym Komitecie Obchodu Dnia Spółdzielczości została utworzona Komisja Młodzieżowa, która odbyła pierwszą konferencję w sprawie ustalenia planu akcji młodzieżowej, związanej z dniem obchodu.

Udział miliona młodych, zrzeszonych w organizacjach kadr ludowych, socjalistycznych i w harcerstwie zapewni obchodowi Dnia Ludowego rozmach i dynamikę.

Jedność i solidarność jako warunki odbudowy

KATOWICE (SAP) Minister Pracy i Opieki Społecznej tow. Jan Stańczyk wygłosił w Katowicach przemówienie na wielkim wiecu ludowym, zwołanym z okazji referendum.

Na wstępie tow. Stańczyk zaznaczył, iż nie ograniczy się w swoim przemówieniu do omówienia zagadnień referendum ludowego, ale zwróci również uwagę na problemy, interesujące obecnie naród polski.

Żadne pokolenie — mówił min. Stańczyk — nie miało przed sobą takich zadań do wykonania, jakie stoją przed pokoleniem dzisiejszym. Pokłosie wojny jest dla Polski straszne. Pokłosie to stanowi przede wszystkim 1 milion sierót po zamordowanych przez Niemców, 800 tys. inwalidów, dla których potrzeba pół miliona protez, aby umożliwić im powrót do mniej więcej normalnego życia, oraz półtora miliona ludzi złamanych i zniszczonych gehenną obozów koncentracyjnych i pracą niewolniczą. Ponadto pomocy oczekują jeszcze 2 miliony dzieci, których rodzice nie są w stanie zapewnić minimalnego utrzymania.

W tych warunkach kiedy mamy tyle do wykonania, nie wolno nam tracić czasu na kłótnie. Dobre wyniki może dać tylko pełna solidarność stronnictw politycznych w organizacji życia państwowego.

Idziemy do wyborów — mówił dalej min. Stańczyk — w bloku. Chociaż wiem, że nie jest to idealna forma demokracji, jednak dla formy demokratycznej nie możemy zaryzykować skoku w przepaść. Nie oskarżamy PSL o to, że chce samo iść do wyborów, lecz o to, że chcąc nie chcąc staje się azylem dla wstecznictwa i sabotażu.

Następnie min. Stańczyk omówił nasze stosunki ze Związkiem Radzieckim, podkreślając z naciskiem, że niezdrowe marzenia o nowej wojnie światowej, szerzone przez pewne elementy spotykają się z potępieniem anglosaskich mężów stanu.

W zakończeniu min. Stańczyk podkreślił, że dla zachowania dotychczasowych zdobyczy i odbudowy Polski Demokratycznej, w zbliżającym się referendum ludowym, społeczeństwo polskie odpowie na wszystkie pytania „tak".

Dnia 19 czerwca tow. min. Stańczyk wziął udział w posiedzeniu Wojewódzkiego Komitetu PPS w Katowicach, a następnie przemówił na wielkim zgromadzeniu ludowym, które odbyło się przed ratuszem w Sosnowcu.

Harold Laski porzuca politykę

LONDYN. Agencja Reutera donosi, że prof. Harold Laski, dawny przewodniczący brytyjskiej Partii Pracy, wybrany ostatnio członkiem Komitetu Wykonawczego tej partii, zamierza na przyszłej konferencji Partii Pracy zrezygnować ze swego stanowiska, wycofać się z życia politycznego i poświęcić się całkowicie swym obowiązkom naukowym. Decyzja ta nie ma charakteru politycznego.

OMTUR-owcy przed referendum

WARSZAWA (SAP) Organizacja Młodzieży TUR zwołuje na terenie całego kraju wojewódzkie konferencje w sprawie głosowania ludowego.

W konferencjach weźmie udział cały aktyw OMTUR-owy ze szczególnym uwzględnieniem absolwentów kursów aktywistów i instruktorów oraz pełnomocnicy OMTUR-owi do spraw głosowania ludowego.

Wszyscy członkowie OMTUR ściśle współdziałają w sprawach głosowania ludowego z polską Partią Socjalistyczną oraz w ramach zopotrzebowania Komisji Międzypartyjnej wchodzą w skład brygad specjalnych.

Chcesz pokoju i twórczej pracy, głosuj trzy razy „TAK"

Walka z Niemcami trwa

Szczegóły wykrycia hitlerowskiej organizacji

W związku z kampanią reakcyjnych ośrodków na Zachodzie, kwestionujących niezaprzeczalne prawa Polski do Ziem Odzyskanych, wzmogła się niepomiernie działalność hitlerowskich organizacyj wywrotowych na Dolnym Śląsku.

Informowaliśmy wielokrotnie o likwidacji poszczególnych grup dywersantów niemieckich i o ciężkiej walce, jaką w niesprzyjających okolicznościach toczyć muszą na Ziemiach Odzyskanych organy bezpieczeństwa publicznego.

Opinia publiczna skłonna jest niejednokrotnie bagatelizować ogromne niebezpieczeństwo, grożące Odrodzonemu Państwu ze strony hitlerowskich agresorów. Tymczasem likwidacja największej z dotychczasowych niemieckich organizacyj podziemnych w Polsce — »Freies Deutschland« (Wolne Niemcy) na naszym Zachodzie — w województwie wrocławskim — potwierdziła najzupełniej uzasadnione przewidywania organów centralnych Ministerstwa Bezpieczeństwa.

Obecnie możemy podać szereg interesujących szczegółów z działalności i zamierzeń wywrotowców hitlerowskich.

»Wolne Niemcy« zostały zorganizowane jako podstawowa centralna organizacja wywrotowa w Polsce. Składała się ona z 8-miu specjalnych oddziałów: dywersyjnego, meldunkowego, łącznikowego, ochronnego, organizacyjnego, magazynowego, personalnego i wywiadowczego.

Członkowie tych oddziałów byli specjalnie szkoleni. N. p. oddział magazynowy miał zadanie zabezpieczenie sprzętów i materiałów — broni, amunicji, radiostacji i t. p., dostarczanych przez specjalnych poszukiwaczy. Oddział ochronny zabezpieczał działalność sztabu poszczególnych dowódców rejonowych. Oddział łącznikowy szkolił personel dla prac koordynacyjnych, mając na uwadze przede wszystkim element kobiecy. W dyspozycji szefa sztabu znajdowała się specjalna grupa wykonawcza, będąca egzekutywą dla nadzoru nad podległymi grupami i mająca prawo ferowania wyroków organizacyjnych.

DALEKOSIĘŻNE PLANY WYWROTOWCÓW

Z ujawnionych obecnie materiałów, będących w dyspozycji Ministerstwa Bezpieczeństwa, wynika niezbicie, że zadaniem organizacji było utworzenie silnej, dywersyjno-sabotażowej grupy, zdolnej oderwać Dolny Śląsk od Polski.

Jeden z dowódców powiatowych (Kreisleiter), z zawodu inżynier, na odprawie dowódców rejonowych w październiku 1945 r. oświadczył, że Śląsk w niedługim czasie zostanie wyzwolony przez Anglików i Amerykanów przy naszej, t. j. hitlerowskiej, pomocy. Obecnie naszym zadaniem — mówił dalej Kreisleiter — jest ustalanie działalności policji i bezpieczeństwa, jak również rejestrowanie i likwidowanie wszystkich, bez wyjątku, wybitniejszych działaczy polskich na terenie Dolnego Śląska.

To oświadczenie Kreisleitera zostało odnalezione w protokole wywrotowców, zabezpieczonym obecnie przez organy Ministerstwa Bezpieczeństwa. Dowódca ten został aresztowany w kwietniu br. wraz z całym swoim sztabem.

Działalność organizacji została rozbita doszczętnie, a w więzieniu znajduje się obecnie ponad 100 dowódców rejonowych. Ze względu na toczące się w końcowym stadium śledztwo, nazwiska aresztowanych trzymane są w tajemnicy. Na podkreślenie zasługuje fakt, że większość z nich stanowią zawodowi oficerowie niemieccy.

Kapo z Gusen skazany na śmierć

KATOWICE (SAP) Przed Specjalnym Sądem Karnym w Katowicach zakończyła się w dniu 19 czerwca b. r. rozprawa przeciwko Bolesławowi Stroińskiemu który pełnił funkcje „Capo" w obozie koncentracyjnym w Gusen.

Stroiński, były urzędnik Ubezpieczalni Społecznej w Pszczynie, przebywał w obozie od lipca 40 r. do grudnia 43 r. i po przyjęciu na „volksliste" został z obozu zwolniony i powrócił na swoje dawne stanowisko w Pszczynie.

Na procesie przesłuchani świadkowie zeznali, że Stroiński w czasie swego pobytu w Gusen odznaczał się wyrafinowanym okrucieństwem, które w niczym nie ustępowało postępowaniu SS-manów. Na skutek bestialskiego traktowania więźniów przez Stroińskiego, zginęło z jego ręki szereg osób z Łodzi i Inowrocławia. Dalsza liczba ofiar Stroińskiego jest nieznana.

Do ulubionych sposobów uśmiercania więźniów przez Stroińskiego należało topienie ich w beczce, napełnionej wodą, jak również bicie pałką gumową, łopatą, lub zrzucanie nieszczęśliwych więźniów ze skał w kamieniołomach. Po przesłuchaniu świadków i przemówieniu prokuratora sąd wydał wyrok, skazujący Stroińskiego na karę śmierci.

Kościuszkowiec padł ofiarą bandytów

ŁÓDŹ (SAP) W Łodzi odbył się wczoraj pogrzeb por. Jana Bednarza, oficera pierwszej dywizji Kościuszkowskiej, odznaczonego Krzyżem Walecznych i srebrnym medalem zasłużonych na polu chwały za Lenino. Por. Bednarz padł od kul NSZ-owskich pod Wieluniem, w woj. łódzkim.

Pogrzeb stał się wielką manifestacją społeczeństwa łódzkiego. Nad grobem przemawiali przedstawiciele partii politycznych i organizacyj społecznych, piętnując zbrodnicze czyny band reakcyjnych.

Odpowiedz:

3 razy TAK

Rada Teatralna

Dnia 18 bm. zakończyła się pierwsza sesja Rady Teatralnej przy Ministerstwie Kultury i Sztuki. W czasie dwudniowych obrad (zamkniętych), w których przewodniczył wiceminister Kultury i Sztuki Kruczkowski, referaty wygłosili: dyr. A. Szyfman O zagadnieniach nowoczesnej organizacji i administracji teatru, B. Korzeniowski i S. Żółkiewski (koref.) O zagadnieniach repertuarowych, Skibniewski O zagadnieniach budowy i odbudowy scen polskich, J. Kreczmar O ustroju wewnętrznym teatru, M. Rulikowski O wydawnictwach dramatycznych i teatrologicznych, H. Szletyński — O reformie szkolnictwa teatralnego, W. Horzyca — O kierowniczo-wychowawczych i artystycznych zadaniach kierownictw oraz zespołów teatralnych.

Referaty wywołały bardzo ożywioną dyskusję, w której prócz ludzi teatru, zabierali głos powołani do Rady przedstawiciele organizacyj społeczno-kulturalnych.

Dokonano wyboru Prezydium Rady (przewodniczącym wedle statutu jest minister Kultury i Sztuki). Na przewodniczącego Rady wybrano L. Schillera, na sekretarza F. Szletyńskiego, oraz na członków Prezydium D. Damieckiego (ZASP) i T. Żeromskiego (TUR).

Na zakończenie odbyło się głosowanie nad zgłoszonymi wnioskami. Wśród znacznej ilości przyjętych wniosków wymienić należy m. in. wniosek w sprawie wydania publikacji ku czci Stefana Jaracza w pierwszą rocznicę jego śmierci, przypadającą w dniu 11 sierpnia, w sprawie tworzenia przez wszystkie teatry własnych archiwów, w sprawie utworzenia filii Rady Teatralnej przy Wojewódzkich Radach Narodowych, w sprawie utworzenia teatrów ruchomych. Inne uchwalone wnioski dotyczą: zorganizowania szkoły operowej przy Operze Poznańskiej, kształcenie architektów specjalistów w budownictwie teatralnym, powołania wyższej szkoły teatralnej, wydawania wspólnie z ZASP-em czasopism poświęconych: 1) bieżącym sprawom i zagadnieniom teatrów polskich oraz 2) zagadnieniom teatrologicznym.

Ze świata nauki

Jak można patrzeć skórą?

Światło odgrywa niezwykle doniosłą rolę w orientacji życiowej bezkręgowców. Ściślej mówiąc: w orientacji przestrzennej, która decyduje o ich bezpieczeństwie. Świat otaczający dla każdego osobnika z rzędu skorupiaków czy robaków jest światem w każdej chwili grożącej napaści i najczęściej śmierci, która pośród nich jest częstsza niż śmierć pośród ludzi za czasów okupacji. Dlatego też natura wyprodukowała aparaty ochronne m. in. niezwykłą wrażliwość na bodźce świetlne.

Tak np. u chrząszczów-włóczęgów, żuków-wędrowników i mrówek spacerowiczów występuje zmysł kierunkowy przez t. zw. kompas świetlny. Jego działanie polega na tym, że owad orientuje się podług słońca, dokąd podąża. Udaje się zwykle w linii prostej i nigdy nie błądzi. Słońce służy mu (jak skautom na wycieczce) niby bajeczna lampa Aladyna, która wybawia go z wszelkich kłopotów topograficznych. Owady te podróżują zwykle w poszukiwaniu pokarmu, którego jest za mało w danej okolicy, zaś słońce jest przewodnikiem dla ich głodu. Zabawny eksperyment powiódł się szwajcarskiemu uczonemu, który zamknął mrówkę spacerującą na słońcu w ciemnym pudełku i wypuścił ją po godzinie. Mrówka obrała z miejsca nowy kierunek najzupełniej zgodny z nowym kątem padania promieni słonecznych.

Inne zjawisko: fototaksji t. zn. dążenia ku światłu. Zwykle chroni ono stworzenia albo przed głodem jak w poprzednim wypadku, albo przed niebezpieczeństwem śmierci. N. p. pąkla (skorupiak), który żyje na dnie rzeki na grzbiecie czarnego małża. Po okresie parzenia wiosennego siedzi z pływkami (czyli z swym potomstwem ukrytym pod skorupą ojca) oczekując ich rozejścia się w świat. Pływki automatycznie płyną ku światłu, które się załamuje na powierzchni wody. Dzięki temu ruchowi emigrują one w różne strony świata. Gdyby zostały na dnie zginęłyby, gdyż byłaby za duża konkurencja w jednym miejscu.

Ciekawy egzemplarz stanowią rozwielitki, również skorupiaki. Latem pojawiają się one masami w sadzawkach. Jeżeli je złowić do akwarium to można przeprowadzić interesującą obserwację. Do wody dodajemy kwasu węglowego. Rozwielitki przedtym spokojne teraz gwałtownie dążą do światła i uderzają gwałtownie o szkło osłonecznione. Mimo to wszystkie giną od zatrucia. Uczeni wyjaśnili, dlaczego kwas węglowy wywołuje u rozwielitki fototaksję. Mianowicie mieszka ona na dnie sadzawki: tam na tle procesów gnilnych powstaje kwas węglowy; grozi on zatruciem i rozwielitki zbiorowo (jak podczas nalotu bombowego) uciekają na powierzchnię wody w kierunku światła. Stąd ich zachowanie się w akwarium. Podobny mechanizm spotykamy u robaków pozbawionych wzroku a reagujących na światło skórą. Są na niej bardzo wrażliwe komórki które sygnalizują o tym czy jasno, czy ciemno. Ważne jest to ze względu na wybór najlepszego środowiska życiowego, lub poprostu na bezpieczeństwo. Dżdżownica lubi chłód i wilgoć. Pantofelek zielony, na którym żyją glony, woli światło. Pewien robak żyjący w rurze wychyla z niej tylko głowę. Na głowie zamiast oczu są tylko czujki. Obawia się on ryby, która ma na niego apetyt taki sam jak my na ryba. Jeżeli ryba pojawia się od strony cienia, ruch daje mu znać o powadze sytuacji, jeżeli od strony światła cień alarmuje go o niebezpieczeństwie, t. zn. wrażliwość na światło ratuje mu życie.

Mechanizm ten napozór dziwaczny w istocie rzeczy jest zrozumiały dla uważnego badacza przyrody. My reagujemy skórą na ciepło, zimno, ból i dotyk, gdyż okiem reagujemy na światło. Lecz pamiętajmy, że skóra była pierwszym organem zmysłowym i z niej przez różnicowanie wytworzyły się poszczególne zmysły. W najpierwotniejszym stadium rozwoju skóra »granica« między światem otaczającym a światem danego osobnika, odbierała wszelkiego rodzaju podniety i na wszystkie odpowiadała mniej więcej podobnymi reakcjami. Dlatego też istnieją okazy, u których z braku oka, funkcje widzenia pełni nacanio na światło komórka skóry. Tak jak n. p. u ślepców »widzenie« odbywa się za pośrednictwem dotyku, czy słuchu. Różnica jest ta, że u robaka jeszcze się oko nie wykształciło, a u ślepców oko zostaje zastąpione przez inne, zresztą mniej sprawne zmysły.

Stefan Krzysztofarski.

Z obrad w Paryżu

Czy wolno nam mieć nadzieję na pokój?

Na temat trwającej obecnie Konferencji Paryskiej znajdujemy interesujące i głębiej ujęte uwagi w artykule francuskiego publicysty, Rogera Ceré (»La France Interieure« Nr. 43).

— Jak buduje się pokój?

— Przede wszystkim zwraca uwagę fakt, że w rokowaniach wstępnych jeszcze w Londynie postanowiono, iż nie będzie się używało nazwy Konferencja Pokojowa, lecz poprostu Konferencja Paryska. Bez względu na powody, dla których powzięto te decyzje, wynik jest »wiadomy«, aby użyć przestarzałego terminu, którym niegdyś posługiwali się chętnie dyplomaci, aby określić to, o czym miała dowiedzieć się z ich tajnych układów opinia publiczna.

Nie wiemy, na jak długo. Na razie mówi się o załatwianiu spraw i — regulowaniu sporów.

Lecz czyż może być inaczej? Nie zapominajmy, że to samo pokolenie, które prowadziło dwie wojny, musi rozwiązać problem, jaki one postawiły. Rzecz się nie udała w 1918 roku. A przecież z jakim wówczas zapałem świat przystępował do tej cudownej okazji! Jakież to były nadzwyczajności z końcem owego roku 1918! Narody oswobodzono, państwa tyranów pokonano, rządy republikańskie we wszystkich krajach. Nastrój wolności i marzeń, jak ongiś w 1848 r., a nadewszystko rok pokoju. »Pokój wybuchł«, »Nastały czasy pokojowe« — te określenia powtarzają się w literaturze tego okresu; niby jakiś oszałamiający motyw pieśni.

Aby zrobić jak najszybciej ten pokój, mężowie stanu tamtych czasów wzięli dobre zasady i zrobili z nich fundament traktatu. Zrobili jeszcze lepiej: umieścili je w samym traktacie tak, że stały się one jego główną treścią. W Traktacie Wersalskim połączono razem Ligę Narodów, terytorialny podział Europy, odszkodowania, potępienie Niemiec, czyli że zmieszano razem zasady ducha sprawiedliwości i fakty.

Zasady, które są rzeczą niewzruszalną, świętą, były odtąd poddane zmiennym wymaganiom chwili. Liga Narodów musiała dawać gwarancję organizacji stosunków, które zmieniały się z biegiem życia i to było kardynalnym błędem tej »nieudanej imprezy« z 1919 roku.

Obraz lat 1935 do 1944 nauczył nas nieufności do zasad moralnych, jako narzędzia polityki. Doszliśmy nawet do tego, że osłabła w nas wiara w samą wartość tych zasad. Niektórzy nawet myślą, że należałoby je zmienić. To też gdy przyszło teraz zwycięstwo, przezorność radzi nam, byśmy zmienili metodę postępowania.

NOWE ZASADY POSTĘPOWANIA

Ponieważ zasady moralne okazały się tak kruche w roli materiału do budowy przyszłości, należałoby je oddzielić od rzeczywistości faktów. I to już zrobiono: z jednej strony stworzono system, do którego należą państwa z dobrą wolą utrzymania pokoju. To jest organizacja Narodów Zjednoczonych — ONZ — która nie przygotowuje pokoju, lecz utrzyma go, gdy on już nastanie. Ustalono władze ONZ; jest to jakby parlament z komisjami, z licznymi radami i z własnym sądem. Jest to »narzędzie« działania, a przyszłość powie nam, jaka jest jego wartość.

Pojęcie pokoju jest ściśle ideologiczne. Wojnę się robi, a w pokój się wierzy. Trzeba wiary, aby być pacyfistą. Jaką możemy mieć wiarę, skoro nie mamy już zasad? Jakie mamy powody, aby wierzyć w przyszłość? Z konieczności szukamy nowego systemu. Dlatego też niezawodnie nie będzie się mówiło o pokoju aż do czasu, dopóki nie znajdzie się tego nowego systemu.

TRWAŁY POKÓJ URATUJE CYWILIZACJĘ

Zostawmy więc na boku pokój i przypatrzmy się »uregulowaniu« stosunków. Obraz świata jest mocno zniechęcający. Wobec dwojakiego problemu, jaki ludzie mają rozstrzygnąć, ich postawa jest zdumiewająca. Nie starają się rozwikłać zagadnienia — ważnego i głębokiego, lecz usiłują — wręcz przeciwnie — rozwiązywać zagadnienia drugorzędne. Zaraz to wyjaśnię.

Zagadnienie ważne — to usunięcie skutków wojny, dwu kolejnych wojen, wszędzie tam, gdzie pozostawiły one swe dramatyczne ślady.

Zmierzamy dziś ku jakiemuś średniowieczu: widzimy nieprawdopodobne cofnięcie się pod względem moralnym, co grozi olbrzymim i rzeczywistym niebezpieczeństwem. Głód już się panoszy w niektórych krajach. Znaczy to, że wszystkie zdobycze cywilizacji ludzkiej są stracone: solidarność, tolerancja, miłosierdzie — wszystko zanika. Wchodzimy w okres nowy, w którym »święte samolubstwo« stanie się regułą.

Najważniejszym zagadnieniem jest więc ocalenie cywilizacji. Któż o tym mówi. Kto o tym myśli?

Próbuje się regulować konflikty polityczne. Oto ich nazwy: Triest, Cieśniny, Dodekanez, Libia, Azerbejdżan, Siedmiogród, Mandżuria. Są to stare problemy i wieczne preteksty. Aby je uregulować, trzebaby właśnie tego, co znikło: dobrej woli: pragnienia pokoju, lojalności.

Czy w Paryżu klimat będzie lepszy, niż w Londynie, lub w Nowym Jorku, czy będzie bardziej sprzyjał porozumieniu umysłów i serc? — Może wolno nam mieć nadzieję.

(Kr.)

Walka o godność człowieka

Dnia 18 czerwca r. b. odbyło się w sali „Romy" w Warszawie wielkie zgromadzenie ludowe, pod hasłem „Naród polski w walce o godność człowieka".

Zebranie otworzył prezes zarządu głównego Ogólnopolskiej Ligi do walki z rasizmem, organizatorki zgromadzenia, poseł Juliusz Górecki, który w dłuższym przemówieniu m. in. oświadczył:

„Godność ludzka, humanizm, człowieczeństwo zapomniane i przez rasizm przekreślone — przez cierpienie staje się znów treścią istnienia.

W Norymberdze rasizm odpowie za zdeptanie sumienia, za znieważenie godności człowieka. Grunt dla czasowego zwycięstwa ideologii rasistowskiej nad humanizmem stworzył kapitalizm, składając człowieka w ofierze maszynie. Nawrót humanizmu dokonał się w naszych czasach poprzez socjalizm, który odwrócił znowu wartości, jako podmiot wszelkiego działania postawił człowieka.

Humaniści przed wojną nie mieli dość siły, aby zrealizować swoje idee. Pragnęli spokoju. My humaniści powojenni wyciągamy wszystkie wnioski z tragicznych doświadczeń poprzedniego okresu. Nasz humanizm jest nie bierny, a wojujący".

Po przemówieniu posła Góreckiego głos zabiera wiceminister oświaty tow. Bieńkowski, w imieniu PPR, który między innymi oświadcza: „W poczuciu odpowiedzialności za losy narodu podjęliśmy walkę z trwającym jeszcze duchem rasizmu i walkę tę prowadzimy przede wszystkim tam, gdzie wychowuje się nowy człowiek, nowy obywatel".

W imieniu PPS przemówił sekretarz generalny CKW PPS tow. J. Cyrankiewicz.

„Po rozgromieniu maszyny praktycznego rasizmu — rozpoczyna tow. Cyrankiewicz — nadszedł czas przeprowadzenia nieubłaganej likwidacji resztek jego ideologii w mentalności niektórych grup społecznych, przeprowadzenia walki z „moralnością" rasistowską.

Chodzi nam tu o wyleczenie chronicznej choroby, której bakterie są niezwykle niebezpieczne. Linia podziału ustosunkowania się do tego problemu biegnie u nas tak, jak i wśród innych narodów między demokracją a faszyzmem. Sprawa żydowska łączy się nierozerwalnie z wieloma innymi problemami składającymi się na nasz światopogląd. Rasista polski jest wychowankiem ideologicznym ogólno - światowego faszyzmu, zapominając nawet, że jest Polakiem.

Budujemy twierdzę wolności i godności ludzkiej. Stawiamy tamę ciemnym siłom reakcji, dlatego też nie można tolerować obojętności t. zw. politycznie niezaangażowanych warstw naszego społeczeństwa, w stosunku do zbrodni rasistowskich, popełnianych przez bandy NSZ. Są tu tylko dwie drogi: albo pójść z NSZ do lasu, albo za obozem polskiej demokracji, która żąda przeprowadzenia całkowitej dezynfekcji i uwolnienia naszej atmosfery politycznej od zarazy i nienawiści rasowej".

Z pośród innych mówców zabiera głos także prof. dr. Olgierd Górka, który ze stanowiska człowieka nauki zastanawia się nad zagadnieniem dlaczego bzdura naukowa, jaką jest rasizm ma pewne powodzenie. Dzieje się to dlatego, że teoria rasizmu wogóle a antysemityzmu w szczególności, zwraca się do ciemnych, niskich stron duszy ludzkiej, a fałszywe i błędne teorie mają zawsze ogromną siłę atrakcyjną.

Prof. Górka zaznacza także, że ekscesy antyżydowskie na wyższych uczelniach przed wojną wyrządziły więcej szkody Polsce zagranicą, aniżeli jakakolwiek wroga akcja przeciwko Polsce skierowana.

Walka z rasizmem to walka o zdrowie moralne i tężyznę narodu polskiego. (r)

Trzynaście nowych pociągów pośpiesznych

Po pokonaniu najcięższych trudności, jakie stanowiło skompletowanie potrzebnego taboru, w pierwszej dekadzie lipca wejdzie w życie pierwszy — powojenny — stały rozkład jazdy.

Prócz kursujących dotychczas 3-ch pociągów pośpiesznych z Warszawy do Sztokholmu, Pragi i Moskwy, — Ministerstwo Komunikacji wprowadza 13 nowych pociągów pośpiesznych, a mianowicie:

Warszawa Wsch.—Gdynia przez Działdowo — skrócony czas jazdy o 5 godzin.

Warszawa Wil.— Malbork przez Działdowo, Olsztyn, Elbląg (skrócony czas jazdy do Olsztyna 3,5 godziny).

Warszawa Gł.—Zakopane — pociąg bezpośredni — kursuje 3 razy w tygodniu (skrócony czas jazdy o 4 godziny).

Warszawa Gł.—Kraków przez Warkę (skraca jazdę o 5 godzin). Pociąg ten będzie uruchomiony po otwarciu mostu na Pilicy.

Warszawa Wsch.—Lublin—Chełm (skraca jazdę o 3 godz.)

Warszawa Gł.—Szczecin (skraca jazdę o 4 godz.)

Warszawa Główna—Łódź—Wrocław z wagonami bezpośrednimi do Jel. Góry (skraca czas jazdy o 7 godz.)

Ponadto będą uruchomione pociągi pośpieszne na trasach Lublin—Wrocław, Lublin—Poznań, Kraków—Szczecin, Gdynia—Szczecin, oraz dwie pary pociągów pośpiesznych Katowice—Gdynia.

Broń dla Hiszpanii

LONDYN (BBC). W Londynie zaprzeczono oficjalnie oświadczeniu premiera rządu emigracyjnego hiszpańskiego Girala, w którym premier stwierdził, że pewna firma angielska dostarcza rządowi gen. Franco płyty pancerne, aparaty optyczne, ciężkie działa i t. p. sprzęt wojenny. Stany Zjednoczone mają dostarczać zgodnie z oświadczeniem znaczne ilości paliwa.

W Londynie zaznaczono, że premier Giral w swoim oświadczeniu nie powołał się ani nie wskazał na żadne dowody.

Mój zegar

Szafkowy zegar mój,
Wsparty na ścianie o hak,
Od lat mi wielu wydzwaniał:
Tik—tak, tik—tak!

Od czasu jakiegoś zaś
Robi mi wszystko na wspak,
Bo szepcze i w dzień i w nocy:
Tak, tak, tak!

Zegarze, stary druhu,
Mów, jak głosowałeś, jak
A on mi znowu z powagą:
Tak, tak, tak!

(M. Sk.)

Dyskusja

W odpowiedzi dyrektorowi „mojej fabryki"

Na konferencji aktywów PPS i PPR w Krakowie dnia 19 czerwca wywiązała się po referacie tow. Premiera Osóbki - Morawskiego, bardzo żywa dyskusja, w której wzięli udział m. in. ze strony PPR — członek Komitetu Centralnego PPR tow. pułk. Zambrowski, ze strony PPS — wiceprezes Rady Naczelnej PPS tow. Dr. Drobner i ze strony „bezpartyjnych" tow. Marek, sekretarz OKZZ.

Dyskusja obracała się poraz pierwszy w Krakowie, a jak stwierdził tow. Hołuj (PPR), redaktor „Echa Krakowa" — może poraz pierwszy w Polsce, około tematów zasadniczych, różnic w stanowisku PPS i PPR wobec zagadnienia dyktatury proletariatu, demokracji itd.

Dyskusji tej poświęci „Naprzód" już w najbliższych dniach szereg artykułów tow. Dr. Drobnera, albowiem wszyscy uczestnicy konferencji, która trwała do północy, łącznie z tow. Premierem uważali za słuszne i potrzebne już teraz tematom tym dawać dużo miejsca i na zebraniach dyskusyjnych i w prasie, wychodząc z zasady, iż tylko jasne postawienie sprawy stwarza jasną przyjaźń, a przemilczanie spornych momentów stwarza niechęć i brak wzajemnego zaufania.

Tow. Marek zwrócił uwagę na wytworzenie się pewnego rodzaju „czerwonej burżuazji", składającej się z koniunkturalistów, lub ludzi, którzy zdek sowali się i nabyli sporo man er zbędnych i zgoła niepotrzebnych u działaczy robotniczych.

Dobrze, że tow. Marek temat ten poruszył. Jeśli nawet trzeba te fakty liczyć na palcach i są one stosunkowo rzadkie, to jednakże trzeba na czas im przeciwdziałać, by się nie rozrastały. Szkoda wielka, że nie wziął jako argumentu dla swego dowodzenia przemówienia dyrektora fabryki „Wandera" tow. dr. Ilskiego (PPR), wygłoszonego w czasie trwania dyskusji.

Dyrektor Ilski wielokrotnie użył w swym przemówieniu określenia: „w mojej fabryce". Naprózno przerywali mu robotnicy okrzykami: „to nie wasza fabryka, a państwowa". Określał on w dalszym ciągu największą fabrykę farmaceutyczną w Polsce, jako „swoją", mówił o Radzie Zakładowej „u mnie", i zapatrzony w swoją wielkość opowiadał zebranym, zainteresowanym zagadnieniami wielkiej miary politycznej, o niewystarczających dostawach „FIODORA", o cenach, jakie „jego" fabryka płacić musi i t. d. Uważał się za pokrzywdzonego, gdy przewodniczący konferencji tow. Drobner przypomniał mu, że trzeba mówić „do rzeczy' i rzucił nam PPS-owcom obelgę w twarz, jakoby większości Rad Zakładowych, będące w rękach PPS, powstały niejako pod auspicjami PSL-u„ a więc reakcji.

Nie chcieliśmy zakłócać poważnej konferencji polemiką z takim „czerwonym dyrektorem" „mojej fabryki" i dlatego na tej drodze odpowiadamy mu, aby na przyszłość nie próbował więcej wbijać klina między robotników, gdy już się w publicznych dyskusjach dogadują z sobą, by nie próbował faktu ujawniania się sił naszej partii redukować do wpływu PSL. „Nie było was, dyrektorze „mojej fabryki", a był las" i była PPS, nie było PSL-u, a polscy socjaliści w wolnych wyborach wygrywali w o wiele trudniejszych warunkach, niż je dziś mamy. Wpływy takich dyrektorów „mojej fabryki' doprowadzają do niepotrzebnych tarć na fabrykach; takie przemówienia mogą zniechęcić do wszelkich dyskusji.

Dlatego radzimy dyrektorowi dr. Ilskiemu trochę więcej skromności i większego liczenia się ze stanowiskiem partii, do której należy. Robotnicy zaś u „Wandera" powinni przy sposobności przypomnieć swemu dyrektorowi, że na jego stanowisku łatwiej mu będzie, gdy poszuka „tego co nas łączy, a nie tego co nas dzieli".

(l. o.)

Akcja pomocy dla młodzieży akademickiej

Centralne władze Towarzystwa Popierania Młodzieży Szkół Wyższych w Warszawie, zwróciły się do tow. wojewody krakowskiego dra Kazimierza Pasenkiewicza z prośbą o zorganizowanie oddziału wojewódzkiego Towarzystwa w Krakowie.

W związku z tym w dniu 17 bm. pod przewodnictwem tow. wojewody odbyło się konstytuujące posiedzenie Komitetu Organizacyjnego T. P. M. S. W.

W posiedzeniu wzięli udział przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej — tow. L. Zawadzki, prezydent miasta tow. S. Wolas, rektor Akademii Górniczej prof. dr. W. Goetel oraz delegat młodzieży akademickiej — tow. E. Czemier. Ponadto w skład Komitetu wchodzą prof. dr. D. Szymkiewicz i prof. dr. K. Dobrowolski.

Na przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego wybrano tow. wojewodę dra Kazimierza Pasenkiewicza, na sekretarza tow. Czemiera Edwarda.

Z życia naukowego

31 lat Akad. Nauk Politycznych

W r. 1915 grono byłych słuchaczy Uniwersytetu w Lipsku, zgrupowanych w Kole Lipszczan w Warszawie z dr E. J. Reymanem na czele, opracowało projekt „Szkoły Nauk Społecznych" z podziałem na trzy sekcje: administracyjną spółdzielczą i społeczno - ekonomiczną. W grudniu 1915 r. szkoła została otwarta i była czynna bez przerwy do wybuchu wojny, a w okresie okupacji działała nielegalnie, podobnie jak inne uczelnie. Wobec dołączenia w r. 1917 wydziału dyplomatyczno - konsularnego, przemianowano uczelnię na Szkołę Nauk Politycznych. Właścicielem Szkoły był utworzony w r. 1921 Instytut Społeczny. Z czasem przybył jeszcze wydział publicystyki i dziennikarstwa.

W chwili powstania Szkoły, liczyła ona 66 słuchaczy, w roku akademickim 1938/39 — 2.000. W r. 1926 zdobyła własny gmach, należy zaznaczyć, jeden z najwspanialszych gmachów szkolnych w Warszawie, którego koszt budowy wynosił półtora miliona złotych W r. 1929 SN Polit. uzyskała prawa państwowe, a w r. 1939 została przemianowane na „Akademię Nauk Politycznych". Do grona wykładowców należeli wybitni uczeni, m. in.: Krzywicki, Kulczycki, Petrażycki, Lewiński, Poniatowski, Sujkowski, z których większość już nie żyje. Szkoła Nauk Politycznych miała wspaniałą bibliotekę z zakresu różnych gałęzi wiedzy społecznej, liczącą kilkadziesiąt tysięcy tomów, olbrzymie archiwum wycinków prasowych i dokumentów życia społecznego. „Instytut Społeczny" utworzył filie Szkoły w Łodzi pod nazwą Wyższej Szkoły Nauk Społecznych i Ekonomicznych, zorganizował w Warszawie Instytut Studiów Orientalistycznych, a w okresie okupacji działał pod firmą Szkoły Sekretarek.

„Instytut Społeczny" wydawał prace profesorów swoich Szkół (m. im. wyszła książka L. Kulczyckiego „Nauka o Państwie'), a w r. 1935 z okazji 20-lecia podjął wielkie, pierwsze w Polsce zbiorowe wydawnictwo „Encyklopedii Nauk Politycznych", doprowadzone do czasów wojny do litery P (Polska). Ogółem ukazało się 3.500 stron, podzielonych na 21 zeszytów i 3 tomy.

Akademia istnieje nadal, jej rektorem jest w dalszym ciągu prof. Reyman.

O AKADEMII NAUK W ZSRR

Dyr. Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie, Ludwik Sawicki, przedłożył sprawozdanie ze swej podróży naukowej do ZSRR, jaką odbył na zlecenie Ministerstwa Kultury i Sztuki. Celem jej było zapoznanie się z organizacją tamtejszych placówek kulturalno - naukowych, w szczególności muzealnictwa radzieckiego.

Nawiązując kontakty z poszczególnymi radzieckimi instytutami naukowymi, dyr. Sawicki porozumiał się w pierwszym rzędzie z prezydium Akademii Nauk ZSRR i kierownikami zakładów badawczych Akademii. Drogą wymiany i kupna dyr. Sawicki zgromadził około 10 skrzyń naukowej i fachowej literatury radzieckiej, przedstawiającej najnowsze wyniki prac tamtejszych uczonych.

W czasie swego pobytu dyr. Sawicki wygłosił w Moskiewskim Instytucie Historii Kultury Materialnej dwa wykłady, na temat organizacji i metod badawczych archeologii w Polsce.

Omawiając organizację nauki w ZSRR, dyr. Sawicki w udzielonym prasie wywiadzie podkreślił rolę, jaką spełnia Akademia Nauk ZSRR. Świadczy o tym cyfra 172 najrozmaitszych instytucji naukowych, składających się na jej całość i zatrudniających 4.300 osób stałego personelu. Monumentalna ta instytucja naukowa wydaje 44 czasopisma specjalne z różnych dziedzin wiedzy, 71 publikacyj nieperiodycznych oraz około 20 wielotomowych wydawnictw. Niemniej radziecka Akademia Nauk nie monopolizuje całokształtu prac naukowych Związku. Poza Akademią bowiem istnieją liczne rozsiane po całym obszarze państwa wyższe uczelnie, które wchodzą w skład lokalnych ośrodków naukowych.

Wiktor Ormicki
1898 — 1941

Znany był na terenie Krakowa polski geograf Wiktor Ormicki, zarówno w świecie naukowym, jak i w kołach socjalistycznych, a zwłaszcza w akcji oświatowej prowadzonej przez T. U. R. Rok rocznie wygłaszał on szereg prelekcji w świetlicach kolejarzy, tramwajarzy, drukarzy, młodzieży socjalistycznej, nie tylko w Krakowie, lecz w wielu miastach województwa krakowskiego i śląskiego. Prowadził on także szereg wycieczek dla młodzieży Turowej. Praca w latach przedwojennych nie była łatwa, toteż doc. Ormicki cieszył się specjalnym uznaniem i poważaniem wśród kół robotniczych miasta Krakowa.

Urodził się w Krakowie 1 lutego 1898. Gimnazjum ukończył w Krakowie a następnie odbył kampanię wojenną w latach 1914—1918, głównie na froncie włoskim. Do roku 1922 był oficerem wojsk polskich. Od 1923 roku rozpoczął studia geograficzne na Uniwersytecie Jagiellońskim, w r. 1926 złożył doktorat, a w 4 lata później habilitował się na podstawie rozprawy p. t. »Życie gospodarcze polskich Kresów Wschodnich«. Od 1924 r. pracował w Instytucie Geograficznym U. J. bez przerwy aż do początków wojny w charakterze adiunkta i wykładowcy. Równocześnie wykładał na Wolnej Wszechnicy w Warszawie, na Studium Migracyjno-Kolonialnym, w Śląskim Instytucie Pedagogicznym w Katowicach, na Akademii Handlowej w Krakowie i Lwowie, oraz na uniwersytecie w Wilnie.

Praca Jego nie ograniczała się tylko do studiów teoretycznych, przeciwnie, rozumiał znaczenie nauki dla życia i doceniał coraz większą rolę nauki w organizacji spraw państwowo-społecznych, dlatego też współpracował z Wydziałem Aprowizacji Urzędu Wojew. w badaniach pojemności i samowystarczalności aprowizacyjnej województwa, z Izbą Przem.-Handlową, Izbą Rzemieślniczą i t. p. Zajmował się też popularyzacją wiedzy, pisząc artykuły w różnych dziennikach i tygodnikach, wygłaszając odczyty w radio. Od 1929 r. był redaktorem »Wiadomości Geograficznych«. Brał udział w kilku kongresach i Zjazdach międzynarodowych geografów.

W dniu 6 listopada 1939 r. został aresztowany wraz z gronem profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego przez władze niemieckie, następnie wywieziony do obozów koncentracyjnych w Oranienburgu, Dachau i Mathausen. Skatowany przez Niemców poniósł śmierć męczeńską dnia 17-go września 1941 r.

Zmarły posiada wielki i cenny dorobek naukowy, na który składa się około 100 prac, rozpraw, artykułów i map. Szczególnie wielkie zasługi położył w dziedzinie geografii gospodarczej i demogeografii. Nauka polska i socjalizm polski poniosły ogromną stratę, zamęczony bowiem został przez Niemców nietylko wybitny uczony, ale szlachetny, prawy obywatel i wzorowy towarzysz.

(S. Leszczycki)

Los niemieckiego majątku

LONDYN (BBC). Konferencja w sprawie odszkodowań postanowiła, że 6 mil. funtów szt. aktywów znajdujących się w depozytach państw neutralnych zostanie przeznaczone na pomoc ofiarom hitleryzmu. Dziewięć dziesiątych przeznacza się na pomoc dla Żydów prześladowanych przez regim hitlerowski. (r)

Ulicami Krakowa

Mój apel

Nigdy dawniej nie korzystałem z tej poważnej ulgi »tramwajowej«, jaką jest 100-przejazdowa karta. Dopiero niedawno, t. j. w czerwcu b. r. otrzymałem taką kartę do »dziurkowania« na dwie linie. Byłem bardzo zadowolony i dumny, kiedy mogłem wreszcie bez »bólu serca« przestać jeździć tramwajami »na gapę«.

Kilka pierwszych dni jeździłem więc, jak na solidnego obywatela przystało, ale... właśnie o to »ale« chodzi.

Niedziele mam zawsze zajęte, a świętem dla mnie są nieliczne dni wolne, które uda mi się »wyszabrować« w ciągu miesiąca.

Wsiadłem też w pierwszą niedzielę czerwca do tramwaju, aby dojechać do miejsca pracy.

I tu zaczęły się moje kłopoty tramwajowe — jazda »na gapę« i inne znacznie mniej przyjemne kłótnie z konduktorami.

Mianowicie w ową nieszczęsną niedzielę podałem swoją kartę konduktorowi, ale ten spojrzał na mnie jak na wariata i wyjaśnił mi, »że w niedzielę i święta karta jest nieważna« i żebym sobie »przeczytał przepisy umieszczone na odwrotnej stronie«.

Rzeczywiście przeczytałem i przyznałem mu rację. To też wyjąłem ciężko zapracowane 8 złote i wykupiłem normalny bilet, ale później zacząłem się zastanawiać nad dziwnym położeniem tych wszystkich posiadaczy kart, dla których święta i niedziele nie istnieją. Iluż bowiem jest takich ludzi, którzy w niedzielę i święta pracują, i do swej pracy muszą dojechać tramwajem, bo mieszkają np. gdzieś na innym krańcu miasta. Wtedy wydają niepotrzebnie minimum 8 zł. na tramwaj, podczas gdy karta się marnuje i często potem bywa w pełni niewykorzystana. A miejsca na »dziurki« są i na dnie świąteczne!

Życie ludziom pracy należy ułatwiać, a nie utrudniać.

Zresztą Miejskie Koleje Elektryczne nie straciłyby wiele, gdyby także i w niedzielę można było korzystać z kart tramwajowych.

Ja osobiście jeżdżę teraz często »na gapę« w dni świąteczne — ale wolałbym nie popadać w tak poważny konflikt także z własnym sumieniem, więc proszę pokornie o zmianę przepisów, czego oczekuję z należną wdzięcznością — (Z. L.).

Z działalności Ubezpieczalni

W miesiącu maju b. r. lekarze domowi Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie udzielili 48.500 porad, lekarze specjaliści zaś 34.780 porad w ambulatoriach Ubezp. Społ. Wizyt domowych odbyli lekarze 4.490. Higienistki Ubezp. Społ. (u lekarzy chorób dzieci i w poradniach przeciwgruźliczych) wykonały 1.140 odwiedzin w domu chorego (liczby zaokrąglone).

Chorzy otrzymali 55.600 lekarstw z aptek własnych Ubezp. Społ. zaś 4.430 z aptek obcych. 519 osób zostało skierowanych do własnego szpitala im. G. Narutowicza, zaś 591 osób do obcych szpitali, 69 osób zostało umieszczonych w sanatoriach. We własnych zakładach lecznictwa fizykalnego wykonano 16.560 zabiegów fizyko-terapeutycznych.

W maju wydano ubezpieczonym za 18.554 dni niezdolności do pracy 891.640 zł. tytułem zasiłku chorobowego, za 2.796 dni zasiłku szpitalnego 36.619 zł., za 10.550 dni zasiłku połogowego 104.026 zł., tytułem zasiłku pogrzebowego wydano rodzinom 64 zmarłych 114.006 zł.

Liczba ubezpieczonych wraz z rencistami i emerytami państwowymi wynosiła 110.687.

Słowa prawdy

Ze zjazdu sekretarzy gminnych

Podczas wczorajszego zjazdu sekretarzy gminnych trzech województw: śląsko-dąbrowskiego, rzeszowskiego i krakowskiego w obecności przedstawicieli władz państwowych i samorządowych wygłosił przemówienie do zebranych Premier Rządu J. N. tow. Edward Osóbka-Morawski.

Na wstępie podniósł znaczenie sekretarzy gminnych w pracy samorządowej, przy czym podkreślił, że kiedyś pełnił on także obowiązek sekretarza.

Po krótkiej charakterystyce działalności sekretarzy gminnych i roli jaką winni odgrywać wśród społeczeństwa, wspomniał tow. Premier o tych wszystkich, którzy chcieliby szkodzić Polsce przez rozgłaszanie nieprawdziwych wiadomości o sytuacji wewnętrznej w kraju.

Nawiązując do sprawy granic polskich, powiedział Premier, że są one już ustalone, tak na wschodzie jak i na zachodzie.

To też nikt nie może myśleć nawet o jakiejkolwiek zależności Polski od Związku Radzieckiego, a tym bardziej o tym, jakoby Polska miała stać się 17-tą republiką.

Mówiąc o nielicznych oddziałach Armii Czerwonej, jakie pozostają jeszcze na naszym terytorium dla zabezpieczenia linii komunikacyjnych łączących Związek Radziecki z okupowaną strefą niemiecką, tow. Premier podkreślił, że jest to bezwzględną koniecznością dla odpowiedniego sprawowania kontroli nad Niemcami. Ci ostatni bowiem podnoszą coraz wyżej głowę, zachęcani do tego przez rozmaitych działaczy politycznych na Zachodzie.

Utrata niepodległości — mówi dalej tow. Premier — zagraża przed wszystkim od strony rodzimej reakcji. Aby zabezpieczyć się przed ewentualną nową agresją ze strony Niemiec, musimy szukać sojuszników, ale nie tych, którzy w 39 roku opuścili nas i zostawili na pastwę losu. Tow. Premier podkreślił, że koniecznością przeto jest również stworzenie wielkiego bloku słowiańskiego z potężnym Związkiem Radzieckim na czele. Aby jednak Związek Radziecki mógł mieć zaufanie do Polski, przy władzy musi pozostać obóz demokracji, a nie ci którzy jeszcze do niedawna byli najzacietszymi wrogami porozumienia między naszymi krajami.

W dalszym ciągu swej mowy tow. Premier rozprawił się z tymi wszystkimi, którzy będąc dawniej zwolennikami zniesienia senatu dzisiaj, chyba tylko dla sportu, uprawiania opozycji, mają zamiar na pierwsze pytanie referendum odpowiedzieć „Nie".

Tow. Premier zwrócił się do zebranych z apelem, aby oddziaływali na swoje otoczenie, tępiąc kłamstwo, a równocześnie nieśli słowa prawdy o lepszej przyszłości, ku której steruje nasza polityka państwowa.

Na zakończenie tow. Premier zaznaczył, że zwołał Zjazd w tym celu, aby pomówić z przedstawicielami najniższych komórek samorządowych i wysłuchać ich postulatów, tak ważnych w pracy dla szczęścia Niepodległej i suwerennej Polski.

Mowę tow. Premiera przyjęli zebrani długotrwałymi oklaskami.

W dalszym toku obrad wygłoszono szereg referatów, przyczym w dyskusji zabierali głos liczni uczestnicy Zjazdu.

Zjazd nauczycieli demokratów

»Rola nauczyciela wobec nowej rzeczywistości«, »Sytuacja polityczno-gospodarcza«, »Walka o nowego człowieka« i in — oto tematy referatów, przemówień i dyskusji I-go Zjazdu nauczycieli i oświatowców województwa krakowskiego, który odbędzie się w niedzielę i poniedziałek dnia 23 i 24 czerwca w sali Rady Miejskiej, nie zaś jak poprzednio podano w Teatrze Miejskim im. J. Słowackiego.

Przemawiać i referaty wygłaszać będą wicemin. Bieńkowski, kurator warszawski dr. Wojeński, nacz. wydz. Kuratorium krakowskiego H. Dobrowolski, profesorowie U. J.: Myslakowski, M. Marchlewski, Langrod, prof. Wyższ. Szk. Nauk Społ. dr. Sieradzki, oraz insp. szk. mgr Tumidajski. Uczestnicy Zjazdu wezmą udział w uroczystej Akademii na dziedzińcu Collegium Nowodworskiego św. Anny 12, ku czci nauczycieli i oświatowców poległych w czasach okupacji. Zaproszenia na Zjazd i Akademię można otrzymać w lokalach: PPS, PPR, SD i SL.

Masówki przed Głosowaniem Ludowym

21. VI. godz. 12.30 — Zakład Czyszczenia Miasta — Rejman. 15— Wodociągi, Kraków — Rejman. 12.— Wodociągi, Bielany — Ciepielowa. 15.— Kanalizacja — Ciepielowa. — 12.— „Fortuna" — Słysz. 12.— EMKO Kowalczyk. 8.— Columbus — Rejman. 15.— „PGZ" — Kowalczyk. — 15.— Kabel — Płatek. 15.— Wapienniki — Stanek. 15.— Krawar — Kaczor. 12.— Cmentarze — Lis.

22. VI. godz. 7.— Elektrownia — Rejman. 15.— Gazownia — Rejman. 15.— Szpital — Lis. 15.— Las Wolski — Stanek. 12.— Solvay — Rejman. 1.— Armatura — Płatek. 15.— Manne — Jedynak. 15.— Cegielnie — Bocian. 15.— Wander — Pruszkowski. 15.— Emaliernia — Ciepielowa. 14.— Huta — Ciepielowa.

23. VI. godz. 15.— Łagiewniki (szkoła) — Rejman. 18.— Wola Duchacka — Rejman. 16.— Rybitwy — Lis.

24. VI. godz. 12 — Rzeźnia — Rejman. 15.— Ogrody — Lis. 15.— Tęcza — Czegda. 15.— ZEOK — Pruszkowski. 15.— Urząd Samochodowy Dzierwa. 15.— Iskra — Figiel.

25. VI. godz. 15.— Oddział Drogowy — Rejman. 12.— Tercjanie — Lis. 15.— Bauminger — Lis. 15.— Zieleniewski — Słysz. 15.— Sygnały — Dobrowolski. 15.— Łuszczarnia — Kowalczyk.

Pomoc dla wdów i sierot
po poległych

Niedawno Związek uczestników walk o niepodległość w Warszawie zorganizował szeroko zakrojoną akcję pomocy wdowom i sierotom po poległych w walkach partyzantach i członkach kospiracji. Podobną akcję podjął w Krakowie Zarząd Krakowskiego Koła Polskiego Związku b. więźniów politycznych hitlerowskich obozów konc. i więzień.

Ogłoszona rejestracja wdów i sierót po b. więźniach politycznych dała w pierwszych dniach około trzech tysięcy osieroconych. Znajdują się oni w b. ciężkich warunkach. W trosce o osierocone dzieci zorganizowano kolonie letnie w miesięcznych turnusach. Pierwszy turnus małoletnich w wieku przedszkolnym wyjechał na miesięczny pobyt do Lanckorony. Przewidziane są dalsze turnusy dla sierót starszych do lat 14-tu. Od pewnego czasu działa referat pomocy lekarskiej, który zapewnia sierotom bezpłatne korzystanie z lekarstw, porad ambulatoryjnych i rentgena. Jest to akcja tym konieczniejsza, że ogromna ilość sięgająca 75% jest zagrożona gruźlicą. Zarząd Koła idzie z pomocą matkom-wdowom. Po ukończonej rejestracji otrzymają one pracę.

Dla niesienia skutecznej pomocy dzieciom i żonom poległych w obozach koncentracyjnych potrzebne są fundusze. W dniach 19, 20 i 21 przeprowadzona została uliczna zbiórka na wdowy i sieroty po więźniach politycznych.

Pamiętajmy o tych, którzy męczeńską śmiercią zginęli w więzieniu lub obozie. Pamiętajmy o tych, którzy najbliższych zostawili naszej opiece. Los sierót nie może być nikomu obojętny. Pomoc udzielona w dniach zbiórki ofiarom krwawego terroru okupanta, jest spełnieniem testamentu tysięcy bezimiennych więźniów, którzy polegli zostawiając wszystko co najdroższe — rodzinę. (m)

3 razy TAK

DO EMERYTÓW

Ogólne Zgromadzenie Emerytów odbędzie się 25 czerwca 1946 r. o godzinie 15-tej w domu Kolejarzy, ul. św. Filipa 6.

WEZWANIE

Organizacja Kobiet PPS [illegible] wszystkie matki, mające dzieci na koloniach letnich, do pomocy w sporządzaniu odzieży dla tychże dzieci. — Zgłoszenia codzienne w referacie kobiecym, Pl. Szczepański 9, II. p. pokój nr. 20 od godz. 9 do 15 codziennie.

DZIŚ W TEATRACH:

TEATR MIEJSKI IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO — godz. 19-ta „**Kandida**" sztuka w 3-ch aktach G. B. Shaw'a.

TEATR STARY — Duża Sala: godz. 19-ta „**Król włóczęgów**", komedia muzyczna w 3-ch aktach.

TEATR STARY — Mała Sala — godz. 19.15 „**Zbyt liczna rodzinka**" komedia w 3 aktach [illegible].

TEATR POWSZECHNY IM. ŻOŁNIERZA POLSKIEGO — godz. 19-ta „**Dzień bez kłamstwa**" komedia muzyczna w 3-ch aktach.

TEATR KAMERALNY TUR-u: g. 19-ta „**Nowa umowa małżeńska**" komedia w 3 aktach Bernarda Shaw'a.

TEATR KOLEJARZA ZZK — godz. 19 „**Śluby Dębnickie**" wodewil w 4-ch aktach Konst. Krumłowskiego.

BARBARA KOSTRZEWSKA W „SCALI"

W niedzielę dnia 23 czerwca br. o godz. 20.30 w sali kina „Scala" odbędzie się jedyny wieczór p. t. „Najpiękniejsze melodie świata". Atrakcją tego wieczoru będzie występ primadonny byłej Opery Warszawskiej Barbary Kostrzewskiej, która swoim fenomenalnym materiałem głosowym i piękną aparycją zdobyła wielkie uznanie nie tylko w Polsce, ale i zagranicą.

Współudział w wieczorze biorą asy teatrów warszawskich jak: Leslaw Finze, pierwszy tenor Opery Katowickiej, doskonała para taneczna o europejskiej sławie Mila Kołpikówna i Eugeniusz Papliński, ogłosić zaś zwiąże i okrasi swoją wytworną satyrą, laureat nagrody literackiej miasta Krakowa Stefan Otwinowski.

Kierownictwo muzyczne spoczywa w wytrawnych rękach Zdzisława Bytnara.

Bilety do nabycia codziennie w kasie kina „Scala".

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

od piątku 21 czerwca 1946 r.

„**Apollo**", „**Sztuka**" — film p. t. **OSTATNIE OSTRZEŻENIE.**

„**Gdańsk**" — film p. t. **SREBRNA FLOTA.**

„**Świt**" — film historyczny p.t. **SERCE I SZPADA.**

„**Warszawa**" — film na tle dżungli afr. BIAŁY TARZAN.

„**Wolność**" — film pt. **U KRESU DROGI**

„**Uciecha**" — film szpiegowski pod tyt. **NIEUCHWYTNY SMITH.**

„**Scala**" i „**Wanda**" — film p. t. **KWIAT MIŁOŚCI.**

Początek programów: 15.30, 17.30 i 19.30; za wyjątkiem „Scala", Świt" i „Sztuka", które to kina grają 15, 17 i 19.

Przedsprzedaż biletów w Biurze Przedsprzedaży, Kraków, Wiślna 2, od 9—11.30 na dzień bieżący od 13—16 na dzień następny.

TAK TAK TAK!

Radio

na dzień 22 czerwca 1946 r. (sobota).

Kraków. 6.00 Bicie zegara z Wieży Mariackiej. Pieśń poranna. Kalendarz historyczny. Muzyka poranna w programie ogólnopolskim. 6.45 Dziennik poranny. — 7.05 Odczytanie programu lokalnego na dzień bieżący. 7.10 Gimnastyka poranna. 7.20 Muzyka lekka (płyty). 7.45 Powtórzenie najważniejszych wiadomości dziennika porannego. 7.50 Koncert życzeń. 8.30 Przerwa. 11.30 Kronika krakowska. 11.40 Uwertury operowe (płyty). 11.57 Sygnał czasu z Krakowskiego Obserwatorium Astronomicznego w programie ogólnopolskim. — 12.00 Bicie zegara i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.04 „Na ziemiach odzyskanych". 12.20 Pieśni w wykonaniu Aliny Bolechowskiej. 12.40 Z życia Narodów Słowiańskich. Audycja muzyczna. 12.55 Koncert muzyki lekkiej w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Stefana Rachonia z udziałem Marii Namysłowskiej (śpiew). 13.50 10 minut poezji. 14.00 Dziennik popołudniowy. 14.30 Informacja ogólnopolska. 14.40 Muzyka popularna w wyk. Orkiestry Rozgłośni Krakowskiej pod kierow. Adama Kopycińskiego z udziałem Niny Stokowskiej (skrzypce) i Józefa Gaczyńskiego (baryton). 15.00 Odczyt dr. Marii Fredro-Bonieckiej pt. „Medale Kościuszkowskie". 15. 15 dalszy ciąg koncertu. 15.54 Art. dr. Świerszczeńskiej pt. „Chłopcy z ul. Lubelskiej". 16.00 „Wieczór w słowiczej dolinie" wg. baśni Marii Konopnickiej. O sierotce Marysi i krasnoludkach. W radiofonizacji Zofii Zawadzkiej. 16.30 Wiłkowski — Sonata F-dur. Wykonawcy: Stanisław Włodarski (skrzypce) i Stanisław Wiłkowski (fortepian). — 16.55 Reportaż. 17.05 Audycja dla młodzieży. 17.10 Transmisja z Łodzi. Audycja słowno-muzyczna w 5-tą rocznicę zdradzieckiego napadu niemieckiego na Związek Radziecki. 17.50 Odbudowujemy Warszawę. 17.55 Audycja kolejowa. 18.10 Reportaż dźwiękowy. 18.25 Wędrówka z mikrofonem. 18.35 Audycja dla młodzieży. 18.50 Audycja TUR-u. 19.00 Muzyka. — 19.30 Dziennik wieczorny. 20.00 Audycja literacka pt. „Jurandowa zemsta" według Henryka Sienkiewicza (transmisja z Katowic). 20.30 Muzyka. 21.00 Odczyt Jana Zygmunta Jasińskiego pt. „Polska na Zachodzie". 21.10 Koncert reklamowy. — 21.15 Skrzynka techniczna w opracowaniu inż. Wawrzyńca Ciebockiego. 21.27 Chwila muzyki. 21.30 „Zagadnienia" w opracowaniu Kazimierza Wyki. 21.45 Odczytanie programu na dzień następny. 21.50 Pogadanka sportowa. 22.00 Audycja literacka pt. „Gong" żart radiowy Zbigniewa Kopałko. 22.15 Orkiestra taneczna P. R. pod dyr. Jana Cajmera. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23.25 Program na jutro. 23.35 Hymn i zakończenie programu.

Czytajcie

i rozpowszechniajcie

„NAPRZOD"

ŚLUBY DĘBNICKIE Z TRADYCYJNYM LAJKONIKIEM

Wodewil w 4 aktach K. Krumłowskiego wznowiony w Teatrze Kolejarza w Krakowie, ul. Bocheńska Nr. 7 grany będzie:

w czwartek dnia 20 VI. br. o godz. 19;
w piątek dnia 21. VI. br. o godz. 19;
w sobotę dnia 22. VI. br. o godz. 19;
w niedzielę dnia 23. VI. br. o godz. 19.

Wodewil ten pełen humoru zabawnych sytuacji z udziałem Lajkonika oraz dowcipnych piosenek i tańców należy do najlepszych po sławnej „Królowej Przedmieścia", to też na premierze dzięki doskonałej grze całego zespołu, był bardzo życzliwie przyjęty i oklaskiwany przez publiczność.

Tajemnicą bowiem powodzenia, jakiego doznają stale sztuki K. Krumłowskiego, jest przede wszystkim jego talent, znajomość ludu przedmiejskiego a potem humor, szczery, złoty, niepożyczony i nie naśladowany. Wytrawna reżyseria Eugeniusza Załuckiego oraz doskonała obsada ról czołowych w osobach: Dadewskiej, Krajewskiej, Makowczyńskiej, Wnękówny, Załuckiego, Melanowskiego, Szymanowicza i innych oraz tańce i ewolucje układu Marii Wnękównej, przyczyniają się do sukcesu ślubów rybackich, które się utrzymują dłuższy czas na repertuarze Teatru.

CRACOVIA—LIGOCIANKA 4:2 (0:2)

Bramki padły dla Ligocianki w 14-tej minucie pierwszej połowy ze strzału środkowego napastnika i w 25-tej minucie ze strzału lewoskrzydłowego; dla Cracovii w 19-tej minucie drugiej połowy ze strzału Szeligi i 20-tej min. również ze strzału Szeligi, w 30-tej minucie Różankowski podwyższa wynik na 3:2 i w 40-tej minucie pada samobójcza bramka i Cracovia wygrywa zawody 4:2

Sędzia słaby.

»CZARNA KAWA« U DZIENNIKARZY

Dnia 22 bm., w sobotę w Klubie Dziennikarzy przy ul. Sławkowskiej 32 I. p. odbędzie się pierwsza w tym sezonie »Czarna kawa«. Wieczór towarzyski urozmaicą występy literacko-artystyczne. Początek o godz. 11-ej. Wstęp dla członków Związku oraz wprowadzonych i zaproszonych gości.

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

po 250 zł. I, II i III dnia ciagnienia II klasy 47 loterii klasowej

45 145 241 306 17 33 55 444 99 558 68 655 709 49 802 41 53 7 63 916 44 57 76 1049 208 13 90 308 13 27 70 75 91 400 2 60 73 510 32 68 73 607 17 75 9 731 5 82 5 99 822 39 56 901 19 40 9 59 2056 103 63 71 86 203 36 340 7 443 91 520 4 99 607 8 32 49 65 99 700 44 935 53 3134 56 76 247 53 90 305 15 26 53 65 85 402 18 37 9 49 72 6 82 4 524 35 64 99 648 56 08 722 50 64 8 816 66 969 85 9 4002 120 36 218 96 326 411 97 500 40 65 86 647 777 84 800 7 32 69 913 49 72 84 5179 203 49 61 333 473 6 81 528 49 56 85 645 732 66 76 9 85 9 806 18 9 22 71 944 64 9 96 6052 88 97 140 73 318 29 51 4 423 31 42 61 79 89 568 677 742 835 42 63 90 907 45 7019 31 75 98 105 51 73 297 312 4 7 48 77 427 47 58 76 546 57 623 39 66 779 846 917 38 79 81 8063 79 122 56 60 223 43 54 300 28 31 62 491 507 66 83 6 609 83 705 17 69 93 828 79 937 50 61 9092 131 8 92 5 208 63 83 300 10 29 08 98 477 530 58 636 44 85 93 730 41 8 71 861 908 38.

10010 5 46 116 56 62 97 276 84 348 85 92 404 21 52 73 88 9 526 9 641 98 701 78 833 58 60 82 4 902 56 91 11008 55 65 8 71 94 115 40 57 77 220 84 96 300 2 12 21 32 75 9 96 430 52 527 9 606 34 68 75 706 851 90 900 14 12000 34 51 6 95 11 119 200 3 26 75 81 96 327 418 22 50 94 6 8 301 35 66 607 13

34 738 41 50 82 9 95 810 71 969 79 13006 82 163 229 30 9 74 99 327 410 57 88 517 8 40 83 624 62 8 79 99 810 41 2 56 910 1 26 34 14041 99 162 238 320 49 55 419 51 65 521 31 82 611 46 722 9 89 868 70 89 943 99 15047 121 64 200 12 313 9 25 43 86 437 76 519 44 74 635 708 16 56 821 907 19 46 72 16002 162 200 17 38 64 338 91 468 9 82 8 565 718 36 56 82 601 14 25 45 63 909 49 66 71 4 17035 145 62 213 22 34 6 40 3 9 88 303 98 400 32 64 96 518 656 717 26 36 92 804 8 53 5 924 43 71 92 18086 90 124 50 206 82 302 37 94 413 40 2 507 39 56 641 79 91 726 7 76 805 38 54 72 19026 78 90 119 44 62 72 90 200 5 96 309 16 22 33 47 57 68 70 6 415 510 15 23 8 66 87 612 61 79 752 91 825 31 42 64 79 902 41 72.

20001 13 59 129 31 234 48 348 401 37 63 520 1 46 66 626 35 45 50 1 74 700 4 60 838 55 76 91 916 61 81 95

21027 66 120 35 8 72 88 237 40 311 413 22 564 92 6 8 713 32 67 85 812 66 909 28 92 8 9 22000 128 58 207 43 53 90 341 55 68 72 443 502 22 77 640 1 68 74 719 22 4 63 72 82 852 8 936 88 23058 126 216 29 68 82 7 330 420 64 80 96 528 56 62 77 604 51 706 12 36 94 878 83 936 77 89 94 24053 110 38 292 313 15 42 400 18 38 53 97 525 702 19 800 5 11 45 53 918 53 8 91 7 25012 44 316 22 70 1 415 45 52 511 42 74 615 58 69 883 910 40 98 26012 35 41 118 35 75 83 91 2 229 31 305 34 63 87 480 522 51 4 7 73 616 50 5 703 26 63 90 849 69 74 88 916 57 92 27026 126 37 53 9 213 7 20 8 342 76 82 5 408 96 567 81 632 92 705 7 55 64 818 968 28002 86 93 107 37 206 58 82 306 54 5 68 86 437 67 68 500 9 50 83 670 736 41 2 79 834 59 85 904 64 29043 60 82 4 125 207 14 85 329 37 44 60 5 88 99 442 56 597 609 37 64 71 98 754 [illegible]

30039 45 123 202 58 78 306 36 72 80 524 95 664 703 8 989 31017 66 74 131 2 70 87 245 72 81 416 35 61 74 88 570 630 60 720 75 914 90 32027 57 108 16 45 56 60 220 9 315 37 467 90 517 22 4 646 79 722 5 44 74 809 10 9 24 906 25 34 63 33024 84 9 157 202 30 6 98 322 401 7 82 615 55 9 61 740 865 74 99 919 58 61 3 5 85 92 34038 110 27 70 86 287 8 318 38 50 504 674 91 700 14 27 57 810 35 6 86 96 35256 69 77 386 500 605 32 3 84 701 38 99 818 48 90 945 73 87 96 36033 54 90 104 7 60 81 3 283 349 64 405 78 92 506 673 700 4 12 804 23 72 6 93 928 73 37012 71 87 209 84 94 329 38 50 8 409 533 64 98 627 794 803 10 80 977 38012 166 60 9 218 27 34 310 9 71 432 93 804 10 [illegible] 64 661 2 82 7 736 815 22 76 901 30 [illegible] 39016 67 94 166 73 92 204 8 33 56 67 332 4 58 72 90 468 72 502 23 78 84 615 28 76 88 712 18 20 5 88 73 881 924 36 76 91.

[illegible] 74 107 40 62 70 208 7 51 306 6 11 32 49 59 86 459 534 81 91 674 89 727 70 80 819 92 929 30 58 60 81 41022 7 46 66 8 93 113 4 7 20 34 7 86 92 320 53 62 410 88 622 69 729 85 803 7 978 94 42044 9 95 136 203 54 80 75 [illegible] 40 67 72 80 8 448 80 516 71 622 717 30 68 810 2 47 60 6 9 76 [illegible] 927 62.

dalszy ciąg jutro

Do Towarzyszy w Woj. Krakowskim

Prezydium W. K. R. postanowiło przeprowadzić akcję propagandy prasowej i rozpocząć akcję zbiórkową na fundusz prasowy i wyborczy. Zbytecznym jest podkreślać znaczenie naszej prasy, która u bogaczy nie znajduje poparcia.

Wydawnictwo dziennika naszego boryka się z wielu trudnościami, jakich prasa inna nie zna wcale. Dlatego otwieramy „Ł a ń c u c h p r a s o w y", który powinien nam przynieść pokaźne kwoty. Część uzyskanych kwot przeniesiemy na „fundusz wyborczy". Towarzysze muszą tę akcję poprzeć jak najintensywniej i wykazać, że do ofiar dla Partii naszej są zdolni.

Wpłaty prosimy dokonywać na konto „Naprzodu" w P. K. O. nr. IV. 813 lub w kasie W. K.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia na 1 i 2 stronie za 1 mm szpalty . . . . . 20 zł. w tekście za 1 mm szpalty . 15 zł. za tekstem . . . . 10 zł. Drobne ogłoszenia za słowo . 6 zł. Poszukiwanie rodzin i pracy . 3 zł. W niedzielę i święta 50% drożej. Tłustym drukiem 100% drożej.

Ogłoszenia p r z y j m u j e Administracja „Naprzodu", ul. Orzeszkowej 7. Oddział „Naprzodu" plac Szczepański 9. Polska Agencja Prasowa PAP, Basztowa 15 i upoważnieni akwizytorzy Wydawnictwa.

PRENUMERATA „NAPRZODU" wynosi miesięcznie z odbiorem w punktach sprzedaży 45 zł. — z odnoszeniem do domu w Krakowie 55 zł. — na prowincji, pocztą 50 zł. — Prenumeratę przyjmuje: Administracja „Naprzodu" Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Oddział „Naprzodu" Plac Szczepański 9. Placówki Sp. „Czytelnik" na terenie miasta Krakowa i upoważnieni akwizytorzy. — Na prowincji Powiatowe Komitety Polskiej Partii Socjalistycznej.

Wydawca Spółdzielnia Wydaw. „Wiedza" — Redaktor Jerzy Waśniewski — Redakcja i administracja Kraków, ul. Orzeszkowej 7. — Tel. 569-35

Odbito czcionkami Drukarni Spół. „Wiedza" Nr. 3 „Naprzód" — Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Tel. 566-53. M—06147